


**Wyzwania w edukacji, które warto
rozwiązywać w modelu
partycypacyjnym włączającym
młodzież**



Anna Stokowska,
Fundacja Katalyst Education

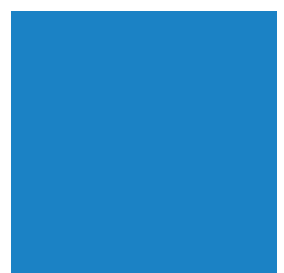
Banalne byłoby stwierdzenie, że to na samorządzie spoczywa obowiązek planowania i realizacji lokalnej polityki oświatowej. W sprawach związanych z edukacją samorząd jest czymś znacznie więcej niż tylko realizatorem zadań zleconych mu przez Ministerstwo Edukacji. Znajduje się w centrum skomplikowanej siatki połączeń i przenikających się interesów, splatających ze sobą obywateli, politykę na szczeblu państwowym, lokalnym, szkoły i – po prostu – dzieci.

Rząd kształtując politykę oświatową, niezależnie od czynników i wskaźników, które bierze pod uwagę (to temat na inną analizę), decyduje, ile z zaplanowanych przez siebie działań scedować na samorządy. Wagi, określane co roku w rozporządzeniu dotyczącym subwencji oświatowej, są zaś z jednej strony mechanizmem regulującym te cele, a z drugiej to potężny czynnik motywujący samorządy do kształtowania swojej, lokalnej polityki oświatowej. Na Ministerstwo naciskają obywatele i związki zawodowe nauczycieli. Te drugie dbają szczególnie o to, aby rząd przyznawał nauczycielom podwyżki pensji, które będąc regulowane odgórnie stanowią największe finansowe obciążenie dla samorządów. Około 70% subwencji z centrum samorządy wydają właśnie na pensje. Z drugiej strony, obywatele naciskają na szkoły, wymagając od dyrektorów i nauczycieli, aby zapewnili odpowiedni poziom nauczania i zadowalające wyniki na egzaminach zewnętrznych. Samorząd jest w końcu związany ze szkołami poprzez subwencję, którą im przekazuje (zależną od typu szkoły, liczby uczniów – także tych wymagających specjalnego nauczania oraz wielu innych czynników), przeprowadza konkursy na dyrektorów szkół, ma wpływ na relacje, jakie z dyrektorami potem tworzy. Relacja ta jest dwustronna – szkoła ma wobec samorządu również pewne obowiązki, jednak funkcjonuje w określonej lokalnej przestrzeni, w której manifestować się może oczekiwanie dotyczące takiego a nie innego kierunku kształcenia młodych ludzi (np. dlatego, że w okolicy jest jeden lub kilku pracodawców i istnieje oczekiwanie, że szkoły w danej gminie czy powiecie będą przygotowywały do pracy w ich zakładach). Zarówno więc szkoła, jak i samorząd są poddawane wielostronnym naciskom i realizują wiele – nieraz sprzecznych – oczekiwań. Przykładowo, idealna szkoła powinna jednocześnie wychowywać wrażliwych obywateli budujących lokalną społeczność, ale też zapewniać swoim uczniom dobre wyniki i zajmować wysokie miejsce w rankingach (wtedy przyciąga jeszcze więcej uczniów gotowych na zdobywanie wysokich rankingowych pozycji).

Łatwo jest się w tych relacjach i zależnościach pogubić próbując zrealizować jednocześnie wszystkie oczekiwania. **Jednak może to być także źródło siły samorządu lokalnego. Może on bowiem (a w zasadzie – powinien) zdecydować, co jest dla niego priorytetem w polityce oświatowej i tak tę politykę realizować, aby określony wcześniej priorytet był zawsze argumentem rozstrzygającym przy podejmowaniu decyzji.** Według raportu Najwyższej Izby Kontroli z 2015 roku, 40% badanych samorządów nie ma wizji rozwoju oświaty, co zwiększa ryzyko, że

jednostki te będą koncentrować się głównie na rozwiązywaniu bieżących problemów kosztem działań strategicznych, związanych z dostosowaniem oferty kształcenia do potrzeb lokalnej społeczności¹. **Bez wizji zatem nie możemy mówić o efektywnym planowaniu budżetu i o racjonalnych, spójnych inwestycjach, które mogą przynieść realne korzyści lokalnym wspólnotom. Kluczowe jednak jest zdać sobie sprawę z tego, że mając do dyspozycji ograniczone środki finansowe nie da się zrealizować wszystkich marzeń i planów.** Jak zwraca dalej uwagę NIK: *model finansowania zadań oświatowych oparty w głównej mierze o środki subwencji oświatowej spowodował uzależnienie poziomu ich realizacji od możliwości samorządów. [...] Poziom usług edukacyjnych świadczonych przez skontrolowane gminy w latach 2011–2014 był znacząco zróżnicowany. Warunki kształcenia, wychowania i opieki w części szkół prowadzonych przez skontrolowane gminy nie odpowiadały w pełni wymogom prawa (brak możliwości korzystania z bibliotek, świetlic szkolnych, niewłaściwy stan techniczny budynków i urządzeń sportowych) lub zaleceniom Ministra Edukacji Narodowej (niepełne wyposażenie sal lekcyjnych)*². Oznacza to, że jeśli samorzady chcą realizować zdecydowanie śmielsze projekty edukacyjne, wyposażać szkoły w sprzęt czy remontować budynki i boiska, to muszą dopłacać ze swoich budżetów. To z kolei bardzo niekorzystnie wpływa na wyrównywanie szans edukacyjnych, które są mniejsze tam, gdzie gminy lub powiatu nie stać na inwestycje podnoszące innowacyjność nauczania albo w warunki lokalowe w szkołach. Niemniej jednak, nawet mając to na uwadze, samorzady nie powinny rezygnować z określania priorytetów dla edukacji w ich regionie.

Za każdym razem, kiedy widzimy, że nie dzieje się tak, jakbyśmy tego chcieli, albo marnowane są zasoby czy energia i czas ludzi, z którymi pracujemy, to warto – oprócz dobrej diagnozy przyczyn – zastanowić się, na co naprawdę mamy wpływ, a co leży poza granicami naszych kompetencji i możliwości. W przypadku kształtowania przez samorzady polityki oświatowej jest dokładnie tak samo. Jest bowiem szereg problemów, których samorząd nie daje rady rozwiązać (nie zmienia prawa oświatowego ani Karty Nauczyciela, nie zmienia podstaw programowych, nie ma wpływu na jakość kształcenia nauczycieli na studiach pedagogicznych, etc.). **Powinien się on zatem skupić wyłącznie na tym, na co ma wpływ i tam szukać sposobów na budowanie blisko siebie nowoczesnej edukacji.**



1 Wykonywanie wybranych zadań oświatowych przez jednostki samorządu terytorialnego, KNO-4101-007-00/2014, Nr ewid. 49/2015/P/14/027/KNO, Najwyższa Izba Kontroli 2015, str. 7.
2 Tamże, str. 8.

Problemy edukacji i obszary wpływu samorządów

W skutek zamknięcia szkół z powodu pandemii, edukacja na całym świecie przeszła ze szkoły do domu. Zobaczyliśmy na ekranach komputerów nauczycieli naszych dzieci, usłyszeliśmy to, czego uczą, poznaliśmy ich interakcje z klasą. I oprócz kwestii wynagrodzeń pedagogów i jakości infrastruktury szkolnej, do przestrzeni publicznej wkroczyły także pytania rodziców o zasadność zawartości podstawy programowej oraz o metody nauczania. Ogromnie ważnym tematem stał się dobrostan i samopoczucie dzieci i młodzieży oraz ilość czasu, który spędzają przed komputerem, a także sprawy związane z wykluczeniami edukacyjnymi. I to dobrze, że zaczęliśmy o tym rozmawiać. **Samorządy lokalne powinny skupić się teraz na zdiagnozowaniu najważniejszych problemów, które stoją w każdej szkole na przeszkodzie w dostarczaniu edukacji o wysokiej jakości.** Dla większych gmin oraz powiatów będzie to duże przedsięwzięcie, ale dla mniejszych może wystarczyć kilka spotkań z dyrektorami placówek. Nie trzeba inwestować w wielkie badania, lepiej skupić się na odwiedzeniu szkół, zapraszaniu nauczycieli na debatę organizowaną przez lokalny wydział edukacji czy – w ostateczności – na wysłaniu ankiety do szkół. Pandemia paradoksalnie zmusiła wielu dyrektorów do uważniejszego przyjrzenia się relacjom między nauczycielami, a nauczycieli czasami do dostrzeżenia uczniów, których ciężko było dostrzec bez problemów zdalnej edukacji. Można to wykorzystać zastanawiając się wspólnie z dyrektorami (i z uczniami, o czym później), których praktyk i narzędzi warto dalej używać, a które nie sprawdziły się w danej szkole i trzeba je wymyślić na nowo. W drugim kroku należy się zastanowić, co możemy zrobić – przy obowiązującym prawie oraz uwarunkowaniach społecznych (także lokalnych) – aby tu i teraz poprawić dostępność i jakość edukacji oferowanej naszym dzieciom.

Do problemów edukacji, które warto starać się rozwiązywać na poziomie lokalnym zaliczyłabym:



niewystarczające kompetencje nauczycieli,



jakość relacji między samorządem a dyrektorami szkół,



problemy infrastrukturalne,



brak długofalowych wizji rozwoju lokalnej edukacji,



brak odpowiednich warunków do prowadzenia nowoczesnego doradztwa zawodowego,



brak wsparcia psychologicznego, zarówno dla dzieci, jak i dla nauczycieli.

Większość z tych problemów (o ile nie wszystkie) można sprowadzić do jednego, najważniejszego zadania samorządu: wyrównywania szans edukacyjnych.

We wszystkich tych obszarach samorząd może i powinien podejmować wysiłki wsparte o partycypację młodych ludzi.

Niewystarczające kompetencje nauczycieli

Na wachlarz kompetencji istotnych z punktu widzenia nowoczesnej szkoły składają się kompetencje: miękkie, cyfrowe³, kompetencje XXI wieku⁴ oraz te dotyczące budowania zespołów uczniowskich oraz pracy w zespołach nauczycielskich. To bardzo dużo kluczowych umiejętności i pozyskiwanie ich oraz ćwiczenie zajmuje nieraz lata – zarówno nauki, jak i praktyki. Jednak gra jest warta świeczki. Jeśli uczniowie mają do czynienia z nauczycielem, który umie pracować w grupie, efektywnie się komunikować i dawać konstruktywny feedback, posługuje się sprawnie komputerem i mediami społecznościowymi⁵, ma krytyczne podejście do informacji i jest elastyczny w podejściu do zmian, które go spotykają (żeby wymienić tylko kilka), to mają oni znacznie większe szanse na przejęcie tych cech niż uczniowie, którzy nie mają styczności w szkole z tak przygotowaną do pracy osobą.

Innymi słowy, trzeba bezwzględnie inwestować w podnoszenie kompetencji nauczycieli, ale zwrócić uwagę, w jakie dokładnie kompetencje inwestujemy. I tu – znowu – najważniejsze jest przyjrzenie się szkołom i dostrzeżenie najistotniejszych braków. Może się okazać na przykład, że w jednej szkole nauczyciele dobrze sobie radzą z nowymi technologiami, ale nie stanowią silnego, zgranego

3 <https://ec.europa.eu/jrc/en/digcomp/digital-competence-framework>




4 http://eduspaces.szkoazklasa.org.pl/wp-content/uploads/2017/01/KLUCZO-WE-KOMPETENCJE-UCZNI%C3%93W-W-XXI-WIEKU_modu%C5%82-1.pdf

5 *Pandemia COVID-19 ujawniła brak odpowiednich kompetencji nauczycieli i uczniów w zakresie korzystania z narzędzi cyfrowych w edukacji. Wyniki badań pokazują, że rzeczywistość znacznie odbiega od deklaracji dyrektorów szkół sprzed pandemii na temat wykorzystywania platform edukacyjnych. [...] Pod koniec 2020 roku 85% nauczycieli deklarowało brak wcześniejszego doświadczenia w wykorzystaniu narzędzi edukacji zdalnej.* Za: Gajderowicz, T., Jakubowski, M., *Cyfrowe wyzwania stojące przed polską edukacją*, Polski Instytut Ekonomiczny, Warszawa 2020, str. 4.

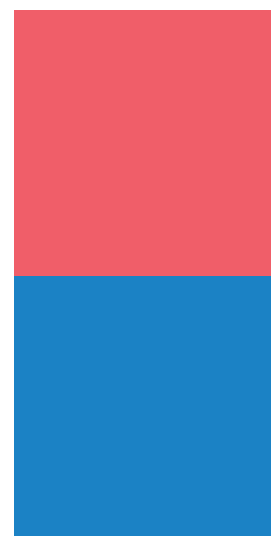
zespołu, który dobrze się komunikuje (wtedy należy im zapewnić wsparcie z zakresu pracy w grupie, a nie kolejne szkolenie z Teamsów). W innej szkole natomiast można stwierdzić, że zespół wspólnie się komunikuje między sobą, wymienia informacje na temat uczniów i planów nauczania, a brak jest wiedzy na temat bezpiecznego korzystania z Internetu lub wprowadzania innowacyjnych metod pracy z uczniami.

Jak można skorzystać z głosu uczniów w tym przypadku? **Młodzi ludzie będą często odzwierciedleniem tego, czego brakuje ich nauczycielom – jeśli dzieci w danej szkole w ogóle nie angażują się i nie interesują sprawami najbliższego otoczenia**, to może warto porozmawiać o tym, co mogłoby im pomóc w śmielszym zabieraniu głosu i być może jest przestrzeń do wsparcia ich nauczycieli, aby ci ostatni z kolei byli wsparciem dla młodych ludzi.

Samorządy powinny także wspierać działania szkół oraz inicjatywy uczniów i uczennic, które nakierowane są na edukację dotyczącą problemów i wyzwań globalnych XXI w. Uwrażliwianie młodych ludzi na temat przenikania się i współzależności występowania problemów doświadczanych lokalnie z procesami globalnymi jest kluczowe w nowoczesnej edukacji. Można to robić za pomocą wielu narzędzi partycypacyjnych:

-  tworzenia Młodzieżowych Rad i włączania ich w prace samorządu lokalnego,
-  tworzenia budżetów partycypacyjnych oraz programów grantowych dla młodzieży (np. Fundusz Samorządów Uczniowskich w Poznaniu, Aktywna Warszawska Młodzież w Warszawie),
-  włączania dzieci i młodzieży w prace dotyczące rozwoju lokalnego, np. strategii rozwoju gminy/miasta, konsultowania i uzgadniania planowanych kierunków działań wraz z odpowiednią oprawą, wizualizacją, warsztatami, dyskusją o planach zagospodarowania przestrzennego, np. lokalizacji inwestycji na danym terenie.

Kompetencje nabyte w trakcie realizacji takich projektów wzbogacają zarówno uczniów, jak i nauczycieli – obie grupy zyskują umiejętności wspólnego planowania, brania pod uwagę interesów różnych grup, budowania koalicji i negocjowania w ich ramach. Samorząd zaś zyskuje dostęp do bezpośredniego głosu młodych ludzi, którzy – chociaż są tak samo obecni w przestrzeni miasta czy gminy i korzystają z jej dobrodziejstw – bywają niedostrzegani przez lokalne władze.



Jakość relacji między samorządem a dyrektorami szkół

Organ prowadzący szkołę lub placówkę sprawuje nadzór nad jej działalnością w zakresie spraw finansowych i administracyjnych. W mniejszym stopniu jest obciążony obowiązkami związanymi z nadzorem realizacji zadań dydaktycznych, opiekuńczych oraz wychowawczych, choć nie oznacza to, że w ogóle nie ma na nie wpływu. Wpływ ten manifestuje się przede wszystkim przez wybór dyrektorów szkół i przedszkoli, ale nie jest ograniczony wyłącznie do niego. Ponieważ to samorząd dysponuje środkami na rozwój infrastruktury szkolnej, remonty, pomoce dydaktyczne i programy szkoleniowe, to często od jakości relacji z dyrektorami szkół zależy sposób rozdysponowania tych środków. Im relacje są lepsze i oparte na wzajemnym zaufaniu, tym większe szanse ma szkoła, żeby wskazać swoje najpilniejsze potrzeby i otrzymać wsparcie tam, gdzie to ma największe znaczenie. Dotyczy to także wyznaczania celów lokalnej polityki oświatowej.





“
Jeśli samorząd jest w stanie utrzymać wysoką jakość dialogu z dyrektorami i potrafi wypracować z nimi wspólną wizję rozwoju edukacji na danym terenie (spotykając się regularnie z dyrektorami, pomagając im w prowadzeniu ewaluacji pracy szkoły, etc.), wówczas zwiększa swoje szanse na to, że dyrektorzy będą z nim w realizacji tej wizji współpracować. Warto także zapraszać do tego procesu uczniów organizując na przykład lokalne debaty o wizji szkoły przyszłości, konkursy na eseje uczniowskie o ich pomysłach na organizację szkoły, wspierając działania samorządów szkolnych.
”

Dzięki budowaniu dobrych relacji między dyrektorami a uczniami, a następnie między dyrektorami a samorządem, ten ostatni zwiększa swoje szanse na szybkie reagowanie w razie pojawienia się nagłych potrzeb ze strony szkół, ewentualnych konfliktów czy przy organizowaniu pomocy dzieciom, które znalazły się w trudnej sytuacji. To z kolei pomaga w tworzeniu wspólnoty wokół szkoły, o czym jeszcze będzie mowa.

Problemy infrastrukturalne

Problemy infrastrukturalne w polskich szkołach skupiają się wokół dwóch głównych obszarów: infrastruktury cyfrowej (liczba odpowiedniego sprzętu, jego jakość i stan łączy internetowych) oraz warunków lokalowych (odpowiednia liczba dobrze wyposażonych sal przedmiotowych, pomoce dydaktyczne, boiska, estetyczne przestrzenie wspólne, etc.).

Nie ma dobrych danych pozwalających oszacować, jaka była sytuacja dostępu do sprzętu wśród uczniów przed wybuchem pandemii i przejściem na zdalne nauczanie i jak poprawiła się w jej trakcie. Wiemy jednak, że do czerwca 2020 r. 13 459 szkół było podłączonych do bezpłatnej, szerokopasmowej Ogólnopolskiej Sieci Edukacyjnej (OSE), z czego 10 074 (nieco mniej niż połowa wszystkich szkół) w pełni korzystało z usług OSE (czyli zasobów cyfrowych i szkoleń dla nauczycieli). Wiemy także, że w pierwszej połowie kwietnia 2020 r. 36% ankietowanych przez Centrum Cyfrowe⁶ nauczycieli szkół podstawowych zgłaszało braki sprzętowe uczniów jako główny problem, dla 32% największą przeszkodą była niska jakość łącza internetowego uczniów, 10% oceniało jako największy problem jakość posiadanego sprzętu, a 12% – jakość swojego łącza internetowego. Te problemy częściowo zostały rozwiązane podczas roku szkolnego 2020/21, ale po raz pierwszy mogliśmy tak wyraźnie obserwować zarówno dostępność Internetu i sprzętu, jak i związane z tym nierówności między poszczególnymi szkołami czy regionami. Dlatego tak ważne jest teraz, aby każdy samorząd bardzo uważnie przyjrzał się sytuacji w podlegających mu szkołach i zdiagnozował dalsze potrzeby w tym zakresie. Inwestycje powinny obejmować zawsze wszystkie trzy aspekty: sprzęt (w tym dostęp do szerokopasmowego Internetu), wysokiej jakości cyfrowe zasoby do nauki oraz kompetencje uczniów i nauczycieli. Należy między innymi:

-  zapewnić lub sfinansować modernizację sprzętu komputerowego i infrastruktury sieciowej, zwłaszcza w miejscach, gdzie jej zupełnie brakuje, np. w świetlicach wiejskich;
-  zapewniać dostęp do sieci (pakiety komórkowe) dzieciom z rodzin wykluczonych edukacyjnie, które nie mają poza szkołą stałego dostępu do Internetu lub mają niską jakość połączenia;
-  zatrudniać lub delegować osoby do obsługi technicznej (informatyków, administratorów sieci);
-  organizować wypożyczalnie sprzętu komputerowego dla dzieci, młodzieży i nauczycieli, którzy mają przejściowe kłopoty z dostępem.

6 *Edukacja zdalna w czasie pandemii. Raport z badań*, Warszawa 2020.

Podobnie sprawa ma się z inwestycjami w modernizację przestrzeni szkolnych. Także tu ważna jest diagnoza potrzeb każdej szkoły z osobna i konsultacje społeczne. Jeśli zapytać uczniów o to, w jakiej przestrzeni najchętniej przebywają w szkole, ich odpowiedzi wyglądają następująco: WC – 9%, szatnia – 16%, korytarze – 28%, boisko – 3%, zakamarki – 34%, klasa – 9%. Natomiast rodzice

zapytani o to, gdzie – ich zdaniem – uczniowie i uczennice czują się najlepiej, odpowiadają: na boisku – 14%, w stołówce – 16%, w klasie – 63%⁷. Klasa jest zatem dla uczniów miejscem, w którym trzeba zachowywać się zgodnie z określonymi regułami, jest terenem władzy nauczyciela, z małą przestrzenią dla prywatności uczniów. Uczniowie wolą od niej zakamarki jako miejsca będące poza kontrolą nauczycieli. Warto wziąć pod uwagę ten obraz planując remonty i zastanawiając się nad inwestycjami w infrastrukturę szkolną.

W przypadku inwestycji w remonty budynków, doposażanie pracowni przedmiotowych, świetlic i bibliotek włączanie uczniów i ich rodziców w podejmowane decyzje jest niezwykle ważne. W 2006 roku w Bristolu, w południowo-zachodniej części Anglii, w małej, publicznej szkole podstawowej Luckwell zaczęto zastanawiać się nad wzbogaceniem terenu szkolnego nowym obiektem – fontanną, który mógłby służyć edukacji⁸. Postanowiono zaangażować do prac nad tą koncepcją dzieci, które były badaczami, doradcami i inżynierami, współpracowały z zewnętrznymi projektantami i ekspertami. Rezultatem tych działań nie była zwykła fontanna. Dzieci we współpracy z dorosłymi zaprojektowały interaktywną, programowalną, inteligentną fontannę działającą w oparciu o sensory ruchowe, dźwiękowe i dotykowe, które na różny sposób kierują ruchem wody. Z obiektu, jakich wiele w przestrzeni publicznej wokół nas, potrafili stworzyć nowoczesne narzędzie edukacyjne, które można wykorzystywać na wielu zajęciach szkolnych⁹.

“

Ten i inne przykłady (opisane w publikacji Fundacji Szkoła z Klasą *Przestrzeń fizyczna i architektoniczna*) pokazują, że włączanie dzieci i młodzieży do procesów modernizacji przestrzeni edukacyjnych przynosi wieloaspektowe korzyści:

- ▶ duże zaangażowanie dzieci w proces uczenia się kompetencji i nabywania wiedzy potrzebnej do zaprojektowania i wykonania/remontu danego obiektu,
- ▶ zwiększenie motywacji nauczycieli do proponowania uczniom innowacyjnych metod zdobywania i wykorzystywania wiedzy i umiejętności,

”

7 Nalaskowski, A., *Przestrzenie i miejsca szkoły*, Wyd. Impuls, Kraków 2020.

8 <https://www.szkołazklasa.org.pl/wp-content/uploads/2016/11/przestrzen-fizyczna-i-architektoniczna.pdf>, str. 9

9 Tamże, str. 10.

“

- przyjmowanie innej perspektywy patrzenia na pracę uczniów, obserwacja ich funkcjonowania w grupie podczas realizacji projektu, odkrywanie nowych talentów i predyspozycji oraz zwiększenie wiary w ich (uczniów) możliwości,
- dostrzeżenie, że przestrzeń edukacyjna nie ogranicza się do klasy w szkole,
- przeformułowanie sposobów nauczania w szkole na bardziej interdyscyplinarne i holistyczne.

”

Trudno nie dostrzec w tej liście – poza korzyściami dla relacji między nauczycielami a uczniami – tego, jak bardzo duży potencjał dla nabywania przez uczniów kompetencji XXI wieku mają podobne projekty. Zwiększanie poczucia pewności siebie i zaufania do swoich kompetencji, umiejętność planowania, przewidywania, negocjowania oraz pracy w grupie i uwzględniania interesów wielu uczestników procesu to tylko niektóre (lecz z pewnością jedne z ważniejszych) umiejętności niezbędne we współczesnych miejscach pracy. Warto budować lokalnie taki kapitał.

Zaangażowanie społeczności szkolnej w projektowanie może przyjmować także inne formy:



malowanie elewacji zewnętrznej i ścian w środku szkoły (warto pozwolić uczniom na realizację ich projektów),



zagospodarowanie wnek na korytarzach (uczniowie powinni móc zdecydować, czy będą to przestrzenie do nauki, czy wypoczynku),



wymiana chodników przy szkole (można wkomponować wiele dodatkowych elementów do gier i zabaw),



projektowanie zieleni w szkole i w jej okolicy.

Rolą samorządu powinno być zachęcanie dyrektorów do realizacji tego typu projektów i włączania w nie uczniów, a także inicjowanie lokalnych dyskusji z młodzieżą na temat zagospodarowania okolic przy szkołach.

Brak długofalowych wizji rozwoju lokalnej edukacji

Jak wynika z raportu NIK, prawie 40% kontrolowanych gmin nie posiada dokumentów strategicznych określających wizje rozwoju lokalnej oświaty¹⁰. I chociaż w natłoku bieżących spraw, szczególnie jeśli niektóre samorzady dosłownie walczą o zapewnienie swoim mieszkańcom edukacji na jakimkolwiek zadowalającym poziomie, może się wydawać, że strategia jest najmniej potrzebnym składnikiem tej układanki, to tak niestety nie jest. Bez jasnej wizji tego, co dana społeczność chce osiągnąć w sferze edukacji, inwestycje w nią będą przypadkowe, punktowe i nie rozwiążą pewnie połowy problemów, które trzeba rozwiązać. **Najpierw należy zdecydować, co dla danej gminy jest najważniejsze. Czy jest to osiągnięcie wysokich wyników na egzaminach po to, aby dawać uczniom szanse dostania się do najlepszych szkół? Czy będzie to inwestycja w lokalną społeczność tak, aby absolwenci szkół w danej okolicy chcieli i potrafili o nią zadbać w przyszłości?** A może na danym obszarze najważniejsze jest, aby przez najbliższe kilka lat zapewnić pracowników dla lokalnego rynku pracy? Należy przy tym pamiętać, że lokalna strategia rozwoju oświaty nie musi oznaczać ogromnych inwestycji finansowych. Może to być także wspieranie tworzenia lokalnych partnerstw (we współpracy z organizacjami społecznymi, ochotniczą strażą pożarną, wspólnotami parafialnymi, przedsiębiorcami lub indywidualnymi mieszkańcami), w których ważną rolę powinny odgrywać szkoły. Warto opracowywać lokalne programy, gdzie to szkoły będą stawały się centrami lokalnego życia, tworzyć publiczne przestrzenie dla organizowania uczniowskich wydarzeń, na których młodzież przedstawi efekty swoich działań. Wszystkie te przedsięwzięcia można i powinno się tworzyć w dialogu z młodzieżą, której dotyczą plany¹¹.

Tu jednak niezbędna jest jeszcze jedna uwaga. Dialog nie oznacza, że zawsze jedna strona musi uwzględnić to, co mówi druga. Nie chodzi o to, by bezwzględnie realizować wszystkie pomysły młodych ludzi. Podobnie jest w zespołach osób, które ze sobą pracują – szef powinien stworzyć takie warunki, żeby pracownicy mogli bezpiecznie zgłaszać wszystkie uwagi dotyczące tego, jak można poprawić procesy w firmie albo naprawić kulturę organizacyjną, która szwankuje. Nie znaczy to jednak, że miejsce pracy jest całkowicie demokratyczną instytucją – bardzo często tak nie może być z wielu powodów. Jednak to, że pracownik wie, iż może w każdej chwili wypowiedzieć się na temat warunków pracy w firmie i że zostanie

10 <https://www.nik.gov.pl/plik/id,10120,vp,12435.pdf>, str. 10.

11 Przykład: funkcjonowanie Warszawskiej Rady Edukacyjnej.

wysłuchany, a jego zdanie zostanie – przynajmniej – przedyskutowane i wzięte pod uwagę przy podejmowaniu decyzji, to znaczy bardzo, bardzo dużo. Taka możliwość pozwala na budowanie przyjaznych miejsc pracy, z którymi ludzie mogą się identyfikować. Bardzo podobnie jest we wspólnotach lokalnych. Samorząd nie musi realizować każdego najmniejszego marzenia mieszkańców. To byłoby szalone i niewykonalne. Stwarza natomiast warunki, w których każdy mieszkaniec może się wypowiedzieć i w których istnieje gwarancja, że ta wypowiedź zostanie wysłuchana, a proces podejmowania decyzji będzie transparentny.

Brak odpowiednich warunków do prowadzenia nowoczesnego doradztwa zawodowego

Co trzeci pracujący Polak deklaruje, że wybrałby inny zawód i inaczej pokierowałby swoją ścieżką rozwoju zawodowego, gdyby miał szansę ponownie podjąć decyzję¹². To wprowadzie mniej niż pokazuje takie samo badanie przeprowadzone dwa lata wcześniej (wtedy – 40%), ale nadal sporo. Zadowoleni i spełnieni pracownicy lepiej wykonują swoją pracę, są bardziej przywiązani do firmy, są zdrowsi i mniej zestresowani.

Warto więc inwestować w takie doradztwo zawodowe, które pozwoli jak najlepiej „ulokować” talenty i predyspozycje uczniów. Jednak – tu uwaga – już nie wystarczy dobrze „dopasować” zawód do osoby. Zmiany cywilizacyjne i technologiczne pokazują nam rosnącą rolę elastyczności¹³ w doborze ścieżki zawodowej, a gotowość do przekwalifikowania się i uczenia przez całe życie to jedne z najważniejszych kompetencji na współczesnym rynku pracy.

12 *Bilans Kapitału Ludzkiego, Raport z badania ludności w wieku 18-69 lat, 2019.*

13 Światowe Forum Ekonomiczne stawia elastyczność na 9. miejscu najważniejszych kompetencji roku 2025, http://www3.weforum.org/docs/WEF_Future_of_Jobs_2020.pdf.

Według badań Światowego Forum Ekonomicznego, już 19 na 20 liderów przedsiębiorstw oczekuje od podwładnych ciągłego dokształcania się. W 2018 roku takie oczekiwanie miało 65% przedsiębiorców¹⁴. Najmłodsze pokolenie pracowników dobrze odpowiada na takie oczekiwanie. Badanie *Generacja dobrej kariery* serwisu pracuj.pl z 2019 r. pokazuje, że ponad połowa osób urodzonych po 1980 r. pozytywnie odnosi się do możliwości pracy w innym niż obecnie zawodzie¹⁵.

Na te i wiele innych potrzeb współczesnego rynku pracy musi odpowiadać doradztwo zawodowe – także to prowadzone w szkołach. **Nawet praca z najmłodszymi dziećmi w ramach preorientacji zawodowej powinna uwzględniać budowanie w nich poczucia, że mają wpływ na swoje umiejętności i że istnieje przełożenie wielu rzeczy, których się uczą, na to, czego będą potrzebowali w przyszłości.** Doradztwo zawodowe jest od kilku lat obowiązkowe w klasach 7-8 szkół podstawowych i w szkołach ponadpodstawowych w wymiarze 10h (w SP rocznie, a potem – jednorazowo podczas całego cyklu nauczania). To bardzo mało, dlatego powinno się wspierać w szkoły w prowadzeniu doradztwa jako ciągłego procesu międzyprzedmiotowego, zwracając uwagę na budowanie i wzmacnianie kompetencji miękkich, naukę języków obcych, umiejętności uczenia się i auto-ewaluacji. Poza tym, szkoły nie zawsze traktują tworzenie wewnętrznych programów doradztwa jako priorytet i nie dostrzegają wartości w tym, aby zajęcia te uwzględniały chociażby wyniki najnowszych badań rynku pracy.

“Tymczasem, współpraca z lokalnymi poradniami pedagogiczno-psychologicznymi, organizowanie spotkań z rodzicami (którzy nierzadko są największymi hamulcowymi dla wyborów zawodowych swoich dzieci) czy lokalnymi pracodawcami to tylko niektóre z elementów, które powinny się w takich programach znaleźć. To może być rola zaangażowanego samorządu, żeby zachęcać szkoły do ich uwzględniania w swoich działaniach.”

Samorządy mają zazwyczaj do uwzględnienia jeszcze jeden czynnik – lokalny rynek pracy. Czasami obecność dużego pracodawcy w okolicy determinuje wybory zawodowe młodych ludzi, którzy mają do wyboru albo szukać zatrudnienia w dominującym na lokalnym rynku zakładzie, albo wyjechać z rodzinnego miasta i szukać pracy w zawodach nie mających powodzenia na miejscu. W obu przypadkach samorząd może na wiele sposobów pomóc młodym ludziom – od organizowania

14 Tamże.






15 *Generacja dobrej kariery*, Pracuj.pl, 2019.

spotkań z lokalnymi pracodawcami, badania lokalnego rynku pracy i zapotrzebowania na konkretne zawody, po wspieranie szkół (i zachęcanie dyrektorów) do stosowania innowacyjnych metod w ich programach doradztwa zawodowego¹⁶.

Brak wsparcia psychologicznego dla dzieci i dla nauczycieli

W roku szkolnym 2018-19 w polskich szkołach podstawowych udzielono porad terapeutycznych prawie 165 tys. uczniów. Aż 38% dziewcząt i 21% chłopców w wieku 15 lat cierpi na przewlekłe przygnębienie, co plasuje Polskę pod tym względem na 8. miejscu w Europie¹⁷. W badaniach Szkoły z Klasą z 2020 roku 76% ankietowanych nauczycieli zadeklarowało, że postrzega niskie poczucie własnej wartości uczniów jako ważny problem¹⁸. Zapewnienie nauczycielom doradztwa psychologicznego oraz odpowiednich szkoleń z zakresu pierwszej pomocy psychologicznej dla dzieci pozwoli im na wczesne interweniowanie w sytuacjach, w których uczniowie potrzebują więcej uwagi. Samo to jednak może nie wystarczyć. Bez odpowiedniej organizacji pracy w szkole prawdopodobnie zabraknie czasu na budowanie silnych relacji.

Samorządy mogą wesprzeć szkoły w zakresie poprawy ogólnej atmosfery pracy¹⁹:

-  finansując pomoc psychologiczną dla nauczycieli lub/i wciągając do współpracy psychologów z poradni pedagogiczno-psychologicznych,
-  organizując i finansując szkole superwizję dla nauczycieli z zewnętrznym coachem,
-  organizując kursy, webinary, poradniki dla dyrektorów i nauczycieli na temat tego, jak budować zespół i dbać o samopoczucie jego członków (wiele przedsiębiorstw i korporacji ma wypracowane narzędzia do tego; warto się nimi podzielić),
-  proponując programy nauczania zakładające ścisłą współpracę między nauczycielami,
-  wspierając szkołę we wprowadzaniu sprawdzonych metod zarządzania z sektora prywatnego, np. metodologię Scrum i agile, które zostawiają dużo przestrzeni na samoewaluację, zastanowienie się, co można

16 Wiele gotowych pomysłów znajduje się na stronie www.mapakarier.org.

17 *Spotlight on Adolescent Health and Well-being*, WHO, 2018.

18 *Rozmawiaj z Klasą. Raport z badania*, Warszawa 2020.

19 *PowerED: Jak przeciwdziałać wykluczeniom w edukacji? Rekomendacje dla sektora prywatnego, pozarządowego i samorządów lokalnych*, Fundacja Katalyst Education 2020, <https://power-ed.pl>.

poprawić, co można zrobić lepiej (warto czerpać z wiedzy i doświadczenia dużych przedsiębiorstw, ale z drugiej strony dobrze, aby one również dostrzegły ten potencjał w szkole),



zapewniając szkole tutorów, którzy pomogliby nauczycielom pracować nad motywacją uczniów, a z czasem nauczyliby ich stosowanych przez nich technik.

Wyrównywanie szans edukacyjnych

Wyrównywanie szans edukacyjnych postrzegam jako najważniejsze wyzwanie stojące przed samorządami, jeśli chodzi o rozwiązywanie problemów edukacji lokalnej. Od równego dostępu do wysokiej jakości edukacji od najwcześniejszych jej szczebli zależy bowiem w ogromnym stopniu dobrostan każdego społeczeństwa. Jeśli pozwolimy, aby pochodzenie uczniów, status materialny albo kulturowy, wykształcenie rodziców lub niedostateczne kompetencje nauczycieli decydowały o tym, czy dziecko może rozwinąć i wykorzystać swój potencjał czy nie, to zaprzepaścimy wiele talentów, a nasze społeczeństwo (oraz gospodarka) będzie na tym tracić.

Wykluczenia edukacyjne mogą mieć różne wymiary, ale ponieważ w znakomitej większości przypadków to kapitał kulturowy i poziom wykształcenia rodziców bardzo silnie koreluje z wynikami edukacyjnymi osiąganymi przez dzieci, to rolą szkoły jest wyrównywanie tych szans, które dziecko traci potencjalnie już na starcie. Wykluczenie edukacyjne jest to bowiem sytuacja, w której dziecko nie realizuje swojego potencjału rozwojowego z przyczyn pozostających częściowo lub całkowicie poza jego wpływem. Przyczyny nierówności mogą być²⁰:

① ZDROWOTNE:



Dziecko nie może w pełni korzystać z systemu oświaty, ponieważ jest chore (w Polsce około 27% dzieci zgłasza przewlekłe problemy zdrowotne. Różnice w osiągnięciach edukacyjnych dzieci chorych w stosunku do zdrowych są w Polsce szczególnie widoczne).



Dziecko nie może w pełni korzystać z systemu oświaty z powodu ograniczeń sprawności fizycznej i/lub intelektualnej (w roku szkolnym 2018-19 prawie 4% uczniów szkół podstawowych stanowili uczniowie ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi).



Dziecko nie chce uczestniczyć w lekcjach z powodu obaw przed kontaktami społecznymi (fobii szkolnej), związanych między innymi z przemocą rówieśniczą, niskim poczuciem własnej wartości, depresją, problemami

z funkcjonowaniem w grupie (wynikającymi na przykład ze spektrum autyzmu), uzależnieniami.

② ŚRODOWISKOWE:

➤ Dziecko nie pracuje samodzielnie, ponieważ nikt w domu nie pilnuje jego nauki (15,8% dzieci w naszym kraju ma w domu tylko jednego rodzica, który – potencjalnie – ma dla dziecka mniej czasu).

➤ Dziecko nie radzi sobie z nauką, ponieważ rodzice nie potrafią mu pomóc lub nie widzą takiej potrzeby. Często jest to powiązane z niskimi aspiracjami rodziców – dziecko nie przykłada wagi do nauki, ponieważ ma takie wzorce rodzinne (15% Polaków w wieku 15-64 lata ma wykształcenie gimnazjalne, podstawowe, lub niepełne podstawowe).

③ EKONOMICZNE:


➤ Dziecko nie radzi sobie z nauką, a rodziców nie stać na opłacenie korepetycji (3,7% polskich rodzin z dziećmi na utrzymaniu ocenia swoją sytuację materialną jako złą lub bardzo złą. Aż 13% polskich rodzin nie może sobie pozwolić na zapłacenie za korepetycje dziecka, mimo deklarowanych chęci).

➤ Dziecko nie może w pełni realizować zaplanowanego dla niego programu edukacyjnego, ponieważ nie ma w domu warunków do nauki (w 2014 r. 4,3% dzieci w Polsce w wieku do 15 lat nie miało zapewnionego odpowiedniego miejsca do nauki i odrabiania lekcji, co jest jednym z wymiarów deprivacji materialnej dzieci).


④ TECHNOLOGICZNE:


➤ Dziecko nie może w pełnym zakresie uczyć się samodzielnie, bo rodziny nie stać na zakup wystarczającej liczby urządzeń i/lub dostępu do Internetu, a nie istnieje możliwość skorzystania z wypożyczonego sprzętu (wśród małżeństw z dziećmi na utrzymaniu 4-6% nie posiada w gospodarstwie domowym komputera osobistego; za najważniejszą przeszkodę w korzystaniu z technologii cyfrowych w szkołach nauczyciele uważają niewystarczającą liczbę tabletów i laptopów).


➤ Dziecko nie może w pełnym zakresie uczyć się samodzielnie, ponieważ mieszka w rejonie, gdzie nie ma sieci kablowej, a sieć komórkowa ma zbyt słaby zasięg (wiosną 2020 roku 38% nauczycieli wskazało niedostateczną jakość łączności internetowych u uczniów jako swój główny problem w czasie nauki zdalnej).

 Dziecko nie może w pełnym zakresie uczyć się samodzielnie, ponieważ nie potrafi sprawnie obsługiwać urządzeń cyfrowych lub/i oprogramowania (wśród Polaków w wieku 14-18 lat 14% zgłasza średni lub niski poziom kompetencji w zakresie korzystania z Internetu, a 20% w zakresie obsługi komputera).

⑥ SZKOLNE:


 Dziecko nie może w pełni skorzystać z systemu oświaty, ponieważ jest obcokrajowcem lub pochodzi z mniejszości etnicznych; występuje bariera językowa w kontaktach między szkołą a rodzicami (w roku szkolnym 2018-19 w polskim systemie edukacyjnym uczyło się ponad 41 tys. uczniów niebędących obywatelami Polski).


 Dziecko jest niewłaściwie zdiagnozowane przez nauczycieli i w konsekwencji jego indywidualne potrzeby w zakresie wsparcia edukacyjno-wychowawczego nie są uwzględniane (tylko 34% polskich trzynastoletków czuje wystarczające wsparcie ze strony nauczycieli, a wśród piętnastoletków – zaledwie 21% dziewcząt i 31% chłopców. To najgorszy wynik w Europie).

 Dziecko nie chce uczestniczyć w lekcjach, ponieważ ma złe relacje (lub w ogóle ich nie ma) z nauczycielami lub/i rówieśnikami i nie identyfikuje się ze społecznością szkolną (wśród jedenastoletków 43% dziewcząt i 36% chłopców bardzo lubi szkołę, ale w wieku 15 lat deklaruje tak już tylko 21% dziewcząt i 27% chłopców).

Wiele z powyższych uwarunkowań często występuje jednocześnie lub jedno wywołują kolejne. Są rodziny, w których spotykamy większość z tych problemów. Nie istnieje recepta pozwalająca rozwiązać je wszystkie naraz, lecz eliminując choćby jeden z nich, możemy przeciąć sekwencję zdarzeń prowadzącą do porażki edukacyjnej.

Aby wspierać szkoły w redukowaniu wykluczeń edukacyjnych, samorządy i organy prowadzące mogą między innymi²¹:

 zatrudniać lub delegować osoby do pomocy nauczycielom (asystentów nauczyciela, psychologów),

 organizować kształcenie dualne (nauka w szkole połączona ze stażem w zakładzie pracy),

- ▶ zapewnić certyfikację cząstkowych kompetencji zawodowych (nieoficjalną, bo niepowiązaną ze Zintegrowanym Systemem Kwalifikacji,
- ▶ ale dla uczniów potencjalnie o dużej wartości), takich jak na przykład: tworzenie stron internetowych, prowadzenie mediacji, opracowywanie danych ankietowych, konserwacja drukarki 3D,
- ▶ określić szkoły na terenie gminy lub powiatu, które potrzebują wsparcia w różnych obszarach związanych ze skutkami wykluczenia. Należy między innymi sprawdzić, czy dzieci mają możliwość dojazdu do szkoły w różnych godzinach i czy mogą w niej zostawać po lekcjach tak długo jak chcą? Czy potrzeby szkół na danym terenie są takie same, czy szkoły mogą wymieniać się doświadczeniami i informacjami? W tych obszarach gmina może koordynować działania.

Dlaczego warto przejmować się nierównościami? Na sukces (statystycznie) bardziej wpływa socjo-ekonomiczny i kulturowy kapitał rodziny, w której się ktoś wychowuje niż zdolności, a przecież to, jaki mamy dom powinno minimalnie wpływać na nasze szanse realizacji swojego potencjału. Ponadto, w społeczeństwach o większych nierównościach i mniejszej mobilności między klasami społecznymi, traci się wiele talentów, które mogłyby wzbogacać nie tylko gospodarkę (o tym mówi się często), ale także kulturę i naukę (innowacje!) w danej społeczności. Nierówności są demotywujące dla osób, które nie widzą dla siebie szans na poprawienie swojej sytuacji życiowej i wpływają na wzrost popularności populizmu i niepokoje społeczne. Skutki kryzysów społecznych, takich jak tegoroczna pandemia, dotyczą najbardziej tych osób i rodzin, które są już na starcie w gorszej sytuacji ekonomiczno-społecznej, a przecież nie od dziś wiemy, że łatwiej (i taniej) jest zapobiegać niż interweniować.

Ponieważ relatywnie niewiele wiemy na temat realnego poziomu nierówności w Polsce, to postrzegam jako ważną rolę samorządów lokalnych i organizacji społecznych w tym, aby te kwestie badać i monitorować.

Wnioski

Jak wspomniałam na początku, instytucje samorządowe są czymś znacznie więcej niż tylko biernym realizatorem polityki centralnej. Posiadają one ogromną autonomię w kształtowaniu relacji i atmosfery, wokół których odbywa się kształcenie na poziomie lokalnym, a także mogą być aktywnym łącznikiem między szkołami a innymi placówkami edukacyjnymi (tj. domami kultury, bibliotekami, lokalnymi organizacjami społecznymi, etc.) dbając o efektywny przepływ informacji między nimi oraz o wymianę doświadczeń i sprawdzonych narzędzi. To są wszystko działania, które nie zależą od Ministerstwa Edukacji, nie podlegają odgórnej weryfikacji,

ale mają fundamentalne znaczenie dla jakości doświadczenia edukacyjnego, które staje się udziałem dzieci i młodzieży.

Szkoła i każda inna przestrzeń edukacyjna ma ogromny potencjał wspólnototwórczy, ale realizacja tego potencjału wymaga wysiłku i zaplanowanych działań i nie zadzieje się sama przez się. Potencjał ten oznacza, że szkoły, biblioteki, domy kultury i świetlice powinny być traktowane nie jako opresyjne instytucje przymusu (przez które każdy z nas musiał przejść) i realizacji ilościowych wskaźników. Szkoła to nie tylko „dostarczyciel” wyników i numer w rankingu. To także (a moim zdaniem – przede wszystkim) miejsce budowania wspólnoty, miejsce, gdzie uczymy się o tym, czym jest społeczeństwo i czym MOŻE ono być w przyszłości. Wiele z tego, w jaki sposób szkoły budują swoje społeczności zależy od dyrektorów i nauczycieli, często także od rodziców. Jednak część zależy także od samorządu lokalnego. To ta część, w której może on zdecydować, jak bardzo będzie zachęcał dyrektorów do mądrego korzystania z ich autonomii, jak będzie wspólnie z nimi wyznaczał priorytety dla swoich szkół, oraz ta, w której zdecyduje się on na włączenie młodych ludzi w dialog o tym, co ich dotyczy.

Włączając młodych do procesów decyzyjnych (choćby na początku i najmniejszych) na szczeblu lokalnym, samorząd zyskuje szansę na zbudowanie w nich poczucia, że miejsce, w którym mieszkają, należy także do nich, pomaga budować pewność siebie, kształtować niezliczone kompetencje (komunikacyjne, społeczne) i uczy praktyki wielu spraw, o których można usłyszeć na WOS-ie. Innymi słowy, samorząd stawiając na model oparty o partycypację wychowuje sobie zaangażowanych, świadomych i kompetentnych obywateli.

Ponadto, szkoła jest jednym z pierwszych miejsc, w których stykamy się z państwem jako instytucją, ale także jako wspólnotą. O ile na wcześniejszych etapach (np. w przedszkolu, w przychodni) jako mniejsze dzieci jesteśmy przedmiotem działań instytucji, o tyle w szkole naprawdę mamy szansę na doświadczenie większej podmiotowości. Mamy ją jednak wyłącznie, jeśli dorośli zdecydują, że tak będzie.

Jeśli to doświadczenie będzie doświadczeniem traumatycznym, pełnym przymusu, braku akceptacji dla indywidualności czy uznania naszego zdania, to tak też będziemy postrzegać instytucje i wspólnoty w dalszym naszym życiu w społeczeństwie. Szkoła to mały poligon dla tego, kim możemy być jako obywatele. I samorządy lokalne wspólnie z dyrektorami i nauczycielami (ale także wspólnie z uczniami!) mogą i powinny razem decydować o tym, jaki ten poligon ma być – czy to będzie raczej survival, czy wzmacniające, pozytywne doświadczenie bycia częścią czegoś, na co mam wpływ i co buduje mnie jako obywatela zainteresowanego czymś więcej niż tylko przetrwaniem w świecie.

O projekcie *Mocniejsze NGOsy dla edukacji i aktywności obywatelskiej młodych*

Projekt realizuje Fundacja Civis Polonus wspólnie ze Związkiem Miast Polskich. Najważniejszą grupą docelową projektu są nowe lub posiadające nieduże doświadczenie organizacje społeczne, które chcą wzmacniać aktywność obywatelską młodych, ale potrzebują do tego teoretycznego i praktycznego wsparcia.

Młodzi Polacy w ograniczonym stopniu interesują się sprawami publicznymi i nie korzystają w pełni z mechanizmów demokracji, a edukacja obywatelska nie ma należnego jej miejsca w polskich szkołach. NGOsy starają się uzupełniać luki w systemie. Będą skuteczniejsze, jeśli będą działać w partnerstwie z samorządami terytorialnymi. Dlatego działania w ramach projektu skierowane są zarówno do przedstawicieli organizacji, jak i do jednostek samorządu terytorialnego poniżej 100 000 mieszkańców. Chcemy zwiększyć gotowość samorządów do współpracy i partnerstw z NGOсами w zakresie aktywizacji obywatelskiej młodzieży.

Projekt obejmuje województwa: podkarpackie, podlaskie, lubelskie, warmińsko-mazurskie i kujawsko-pomorskie.

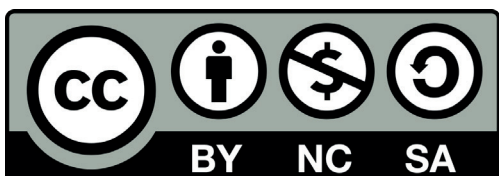
Strona projektu: <http://civispolonus.org.pl/projekt/mocniejsze-ngosy-dla-edukacji-i-aktywnosci-obywatelskiej-mlodych/>

O Fundacji Civis Polonus

Działająca od 2004 roku Fundacja stawia sobie za cel rozwijanie postaw obywatelskich umożliwiających jednostkom aktywne uczestniczenie w życiu publicznym. Dobre państwo jest wspólnotą otwartych, kompetentnych i zaangażowanych obywateli, więc podejmujemy różnorodne działania wzmacniające nasz obywatelski potencjał. Pracujemy z przedstawicielami administracji publicznej, aby wspólnie kreować mechanizmy udziału obywateli w procesach decyzyjnych. Tworzymy programy aktywnej edukacji obywatelskiej na poziomie szkół i gmin. Bardzo ważne jest dla nas podejmowanie refleksji na temat charakteru współczesnego obywatelstwa i jego istoty. Pomaga ona nam wyznaczać kierunki projektowanych działań. Choć na co dzień zajmujemy się tworzeniem i wdrażaniem projektów, doceniamy wagę zabierania głosu w dyskusji publicznej, uczestniczenia w działaniach koalicyjnych oraz prowadzenia rzecznictwa na rzecz edukacji obywatelskiej w Polsce.

<http://civispolonus.org.pl>

Fundacja Civis Polonus 2021



Ten utwór jest dostępny na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne-Na tych samych warunkach 4.0 Międzynarodowe

Publikacja przygotowana w ramach projektu *Mocniejsze NGOsy dla edukacji i aktywności obywatelskiej młodych*, realizowanego z dotacji programu Aktywni Obywatele – Fundusz Krajowy, finansowanego z Funduszy EOG.

Patronem medialnym projektu jest dziennik *Rzeczpospolita Życie Regionów* i portal organizacji pozarządowych ngo.pl.

